

Czechowice-Dziedzice, 01.06.2022 r.

Dr hab. prof. UŚ Jarosław Tomaszewicz  
Uniwersytet Śląski  
Wydział Humanistyczny

**Recenzja rozprawy doktorskiej**  
**mgr. Kornela Sawińskiego**  
**pt. „Jean Thiriart. Komunitaryzm nacjonal-europejski. Od narodu**  
**europejskiego do uniwersalnego imperium”**

**Temat: sformułowanie i znaczenie**

Temat podjęty przez Doktoranta na pierwszy rzut oka może wydawać się marginalny, gdyż dotyczy mało znanego myśliciela i mikroskopijnego, „planktonowego” ugrupowania. Z punktu widzenia historyka idei czy politologa jest jednak wielce interesujący, gdyż nacjonal-europejski komunitaryzm Thiriarta stanowi rzadką egzemplifikację „sojusz ekstremów” – syntezy prawicowego i lewicowego ekstremizmu. Co więcej, właściwe znaczenie poruszanego problemu dostrzec możemy ujmując go na tle koncepcji integracji europejskiej, sytuujących się w głównym nurcie myśli politycznej. Thiriartyzm okazuje się być, mówiąc obrazowo, „wysuniętą szpicą” paneuropeizmu, niejako wyznaczającą kierunek jego rozwoju.

Wątpliwości może budzić trzeci człon tytułu, sugerujący ewolucję myśli Thiriarta od paneuropeizmu ku jakiejś formie uniwersalizmu, czego jednak nie sposób dostrzec. Jak się wydaje zamiarem Doktoranta było zwrócenie uwagi, że komunitaryzm miał „ekspandować jako uniwersalny model na resztę planety”, ale ten jego wymiar słabo wybrzmiał w dysertacji.

**Cel pracy, teza i pytania badawcze**

Teza dysertacji została sformułowana dość lakonicznie – zdaniem Doktoranta stworzony przez Thiriarta a rozwijany przez jego następców system ideowy stanowi pełny oryginalny światopogląd. Niestety tezie nie towarzyszą szczegółowe pytania badawcze, wyznaczające etapy procesu indukcyjnego.

W świetle zgromadzonego w pracy materiału należy zgodzić się z wnioskami Doktoranta, że komunitaryzm nacjonal-europejski ma cechy zarówno uniwersalnego światopoglądu, jak

ideologii politycznej (nie jest to sprzecznością, gdyż ze światopoglądu wyprowadzić można ideologię).

### **Baza źródłowa i literatura przedmiotu**

Praca została oparta na imponującej bazie źródłowej, która rozciąga się na blisko 20 stronach. Doktorant swobodnie korzysta z wielojęzycznej (francuskiej, angielskiej, włoskiej, rosyjskiej, niemieckiej) literatury<sup>1</sup>. Dociera do źródeł trudno dostępnych, takich jak wewnętrzne dokumenty organizacyjne czy maszynopisy niepublikowanych prac awansowych. Zdając sobie sprawę, że wykorzystanie wszystkich opracowań, w których znaleźć się mogą przydatne informacje, jest niemożliwe, polecę uwadze Doktoranta trzy dodatkowe pozycje: Kevin Coogan, *Dreamer of the Day. Francis Parker Yockey & the Postwar Fascist International*; Franco Ferraresi, *Threats to Democracy: The Radical Right in Italy after the War*, oraz Tamir Bar-On, *Fascism to the Nouvelle Droite: The Dream of Pan-European Empire*. Najpoważniejszym mankamentem wydaje się być śladowe tylko konfrontowanie informacji wytworzonych przez komunitarystów z wiedzą pochodzącą od zewnętrznych obserwatorów, tymczasem sporo wzmianek o działalności Thiriarta przynosił periodyk „Patterns of Prejudice”.

Do układu bibliografii można mieć kilka zastrzeżeń. Przede wszystkim Doktorant nie wyodrębnia źródeł i opracowań w „materiałach zwartych”. Zbędnym zabiegiem jest podawanie osobno tytułów periodyków oraz artykułów czy wywiadów z nich pochodzących. To samo dotyczy sekcji zatytułowanej „Skany dokumentów”.

Drobne uwagi: (1) nazwisko chińskiego przywódcy to Mao, nie ma więc sensu zapis: Tse-tung Mao [223]; (2) zapis: Dialog, RSW, „Prasa”, 1986 [224] – nie jest prawidłowy (jeśli to periodyk).

### **Konstrukcja**

Praca ma logiczną i przejrzystą strukturę chronologiczno-problemową.

We wstępie (zatytułowanym jako „Wprowadzenie”) Doktorant omawia tezę, pojęcia, metody, fragmentarycznie (z pominięciem literatury przedmiotu) również bazę źródłową, nie opisuje natomiast struktury pracy.

---

<sup>1</sup> Choć pojawia się pytanie, czy ma sens powoływanie się na moskiewskie wydanie książki Gumilowa „Od Rusi do Rosji” [219], gdy istnieje jej polski przekład.

Pierwsze cztery rozdziały mają charakter historyczny, prezentują kolejne etapy kształtowania się i rozwoju ruchu komunitarystycznego<sup>2</sup>. Zdaniem Recenzenta słusznym byłoby wyodrębnienie podrozdziału 1.1 (opisującego źródła ideowe, z których czerpał Thiriart) w osobny rozdział. W najdłuższym rozdziale 5 analizowana jest ideologia thiriartystowska w jej aspekcie geopolitycznym (5.1-5.2), antropologiczno-socjologicznym (5.3), ustrojowym (5.4) i taktycznym (5.5). Wydaje się, że z uwagi na cel pracy – koncentrujący się na światopoglądzie Thiriarta – należałoby uwypuklić ten aspekt, dzieląc dysertację na dwie równorzędne części: historyczną (rozdz. 1-4) i ideologiczną (przekształcając podrozdziały rozdz. 5 w samodzielne rozdziały).

Zakończenie zawiera streszczenie rozdziałów, ale zarazem weryfikuje postawioną we Wstępie tezę.

W kilku miejscach można dostrzec powtórzenia: o lewicowych tradycjach rodziny [32, 33], o taktycznym sojuszu z ChRL [94, 96], o teorii euroradzieckiej [119, 120], o klasach ludzi [185, 196].

### **Warsztat**

Doktorant sprawnie posługuje się warsztatem naukowym opisując rozwój ruchu komunitarystycznego i analizując ideologię thiriartyzmu. Poprawności jego rozumowania nie można nic zarzucić. Informacje prezentowane są zgodnie z przyjętymi regułami, w sposób uporządkowany, przejrzysty i precyzyjny. Do nielicznych mankamentów w tym zakresie należy pomijanie imion (np. Ortega y Gasset [64], Fischer, Cohn-Bendit [116], Ziuganow [134], Panic [152], Marchais [158]), nierozwijanie pojawiających się po raz pierwszy skrótowców (OLP [102], CCC [119], UDRT i PSC [130]), zbyt długie partie tekstu niepodzielonego na akapity [np. 167-168, 179-182], następujące bezpośrednio po sobie cytaty [np. 202], sporadyczne przypadki braku przypisów (np. w kwestii stosunku Polski do Paneuropy [18]). Gdy [111] Doktorant pisze (w cudzysłowie) o „efekciarskim egalitaryzmie” nie wiemy, czy to cytat czy jego *licentia poetica* – w pierwszym przypadku należałoby podać źródło, w drugim wyjaśnić znaczenie. Dodajmy jeszcze, że wtrącenia należy umieszczać w nawiasie kwadratowym a nie okrągłym [np. 34, 57-58], a dopiski „przyp. K.S.” [np. 45] nie są potrzebne poza cytatami.

---

<sup>2</sup> Choć czasem kolejność bywa zaburzona: Doktorant np. opisuje działalność thiriartystów w 1963 r. a potem represje 1962 [106].

Dużo więcej zastrzeżeń budzi strona językowa pracy. Piątą Achillesową Doktoranta jest interpunkcja – przecinki stawia on zupełnie losowo. Oto garść przykładów z dwóch tylko stron [8-9]: *Brak wielkich sukcesów na polu bieżącej polityki, nie przeszkadzał; żywotność głoszonych przez Thiriarta idei, nie wynikała; koncepcję komunitaryzmu wykreował, scalając; komunitaryści nacjonal-europejscy, przez pewien okres swojego rozwoju wyraźnie aspirowali; rodzi się pytanie, o umiejscowienie.* Inną irytującą przypadłością jest konsekwentne stosowanie łącznika zamiast myślnika (np. w tytule: *Młoda Europa-paneuropejski rewolucjonizm*). Nie wiadomo też skąd pojawia się łącznik między przymiotnikiem i rzeczownikiem we frazie „narodowego-bolszewizmu” [114]. Nie zawsze prawidłowo stosowane są duże litery: czasem Doktorant ich nadużywa (Czerwca [118], Jakobinów [179], Faszyzm i Stalinizm [185]), gdy w innych sytuacjach skąpi (wschodu i zachodu [11, 145], Waloński Ruch narodowo-ludowy [38], francuza [99]). Skrót GATT (Ogólny Układ o Cłach i Handlu) [125] powinien być zapisany wersalikami.

Generalnie język dysertacji jest poprawny i klarowny. Niektóre zdania nie brzmią jednak dobrze – by nie być gołosłownym: *do stosunków pogrążonej w chaosie Macedonii (przed panowaniem Filipa II) do Grecji* [15]; *Decyzją, o czym informował oficjalny organ prasowy rządu „Journal Officiel” 31 stycznia 1961 roku, podjętą przez Ministra Spraw Wewnętrznych, na wniosek Dyrektora Generalnego Resortu Bezpieczeństwa Narodowego, zakazywano* [57]; *rzadkim, tętniącym życiem źródłem informacji* [116]. Zdarzają się kolokwializmy (*masa [...] inicjatyw* [116]; *Na celowniku [...] były [...] korporacje* [194]) i skróty myślowe (*Epicentrum belgijskich radykałów była baza we Florennes* [117] – można powiedzieć, że racji trwających tam protestów było tam przejściowo epicentrum ich aktywności). Nieprawidłowo używa też Doktorant angielszczyzny „faktor” w znaczeniu czynnika [25, 163].

Opór budzą niektóre formy użyte przez Doktoranta: lassallenowskie [21] zamiast lassalczykowskie (ew. lassalistowskie), pompejski [166] zamiast pompejański, Rejkiawik [np. 152] zamiast Reykjavík, Izokrat [171] zamiast Izokrates.

### Uwagi merytoryczne

Doktorant w swej pracy przedstawił skomplikowany rodowód i barwne dzieje niewielkiego ale bardzo aktywnego ugrupowania politycznego, jak również wprowadził czytelnika w meandry ideologii nacjonal-europejskiego komunitaryzmu: geopolityczną perspektywę „wielkich przestrzeni”, wizję „nowego człowieka” typu prometejskiego, woluntarystyczną teorię narodu,

merytokratyczne zasady ustrojowe i tercerystyczne koncepcje gospodarcze. Choć poszczególne elementy tego światopoglądu pojawiały się też w innych ruchach, to ich połączenie stanowi niewątpliwie oryginalną a przy tym spójną całość.

W trakcie lektury wkrada się jednak pewien niedosyt. Z jednej strony nieco brakuje szerszego tła – usytuowania komunitaryzmu w kontekście integracji europejskiej drugiej połowy XX w. (choć można wytłumaczyć to znikomością realnych wpływów thiriartystów). Z drugiej strony opisy projektowanego ustroju zarówno politycznego jak gospodarczego są bardzo ogólnikowe, nie dowiadujemy się np. o mechanizmie powoływania organów władzy [5.3.3] czy zasadach funkcjonowania przedsiębiorstw [5.4]. Jeśli program komunitarystyczny nie konkretyzował rozwiązań należałoby to wytknąć. Doktorant w zasadzie ogranicza się do relacjonowania poglądów Thiriarta i jego akolitów, sporadycznie tylko je komentując czy ustosunkowując się do nich (jak [207]). A przecież mógłby choćby skonfrontować megalomanię Michela – samozwańczego pioniera narodowego komunizmu – przypominając o rodzimych tradycjach narodowo-komunistycznych w Europie Wschodniej [152-153].

Pewne wątki wymagałyby rozwinięcia. Lassalle [21] był nie tylko reformistą, ale też (i to jest tu najistotniejsze) nacjonalistą. Opisując planizm DeMana [35] warto dodać, że dla części jego zwolenników stał się drogą do faszyzmu, którą zapewne podążył też Thiriart. Za słabo został podkreślony paneuropeizm kolaboracyjny, który wydaje się być ważnym etapem kształtowania poglądów Thiriarta czy też jego inspiracją [1.2]. Terminem „socjalizm komunitarny” [198] posługiwała się w latach 60. też chilijska chadecja – czy były związki między tymi ruchami? Dla klarowności wywodu wyjaśnienia wymaga (choćby w przypisie) charakter MP 13 [48] i Fédération nationale des étudiants de France [89]. Recenzent nie potrafi się domyśleć, jaki „szeroko rozumiany ruch nacjonalistyczny” działał we Włoszech obok MSI [108]. Czytelnika zaskakują wreszcie tajemniczy „wyznawcy duchów Begina” [158].

Nie ze wszystkimi twierdzeniami Doktoranta można się zgodzić. Trudno pogodzić opinię, że Thiriart prowadził krytykę kapitalizmu z pozycji marksistowskich [30] z uznaniem, iż nie był on zwolennikiem zniesienia własności prywatnej [29]. Generalizującemu stwierdzeniu, że „W myśli geopolitycznej Jeana Thiriarta Rosja miała być sercem Imperium” [156] przeczy jego wcześniejszy antysowietyzm – trzeba by to opatrzyć wyjaśnieniem.

W pracy dostrzec można nieco drobnych usterek faktograficznych: [13] nacjonalbolszewizmu nie można utożsamiać z myślą paneuropejską; [15] Polska nie weszła do

Małej Ententy; [15-16] wbrew opinii Doktoranta Kalergi przed 1933 r. reprezentował proniemieckie stanowisko; [22] KAPD nie była nacjonalbolszewicka (większość stanowili tzw. lewicowi komuniści, nacjonalbolszewicy tworzyli mniejszościową frakcję); [21-22, 37] w dostępnych źródłach nie można znaleźć informacji, by Fichte-Bund miał charakter nacjonalbolszewicki – był półoficjalną niemiecką agencją propagandową (powstaje pytanie, czy to nie legenda stworzona przez Thiriarta); [26] Hofgeismar Kreis nie byłem kołem prawicowym, lecz strukturą SPD; [26] współpracę z socjaldemokratą Augustem Winnigiem trudno uznać za dowód na skrajnie prawicowy zwrot; [30] pojęcie multikulturalizmu nie istniało przed II wojną, więc nie mogło być odrzucane; [32] nie: Belgijskiej Partii Komunistycznej, ale Komunistycznej Partii Belgii (wbrew pozorom to zastrzeżenie nie jest nadmiernie pedantyczne, pierwszy wariant nazwy zostałby zaklasyfikowany jako nacjonalistyczny); [44] chodzi chyba raczej o belgijskich kolonistów niż kolonialistów; [47] paneuropeizm trudno uznać za reprezentatywny dla tradycyjnej skrajnej prawicy; [55] projekt jednolitej armii europejskiej na początku lat 60. nie był „absolutnie wizjonerski” – już dekadę wcześniej Francja wystąpiła z tzw. planem Plevena; [64] dyskusyjne jest nazywanie Mazziniego socjalistą; [116] ruch narodowo-neutralistyczny w Niemczech nie narodził się w latach 80. – już w 1965 r. powstała partia AUD; [203] Piemont to nie państwo, lecz prowincja Królestwa Sardynii.

Inną kategorię usterek stanowią literówki, które w nazwach własnych urastają do rangi błędów rzeczowych: [22, 23] Socialistische (Sozialistische); [29] Bundisch (Bündische); [30] Ostorientirung (Ostorientierung); [30] Vorkmäpfer (Vorkämpfer); [57] Javie (Jawie); [93] Guvary (Guevary); [100] Reichswery (Reichswehry); [110] , Nazione-Revolutionär (Nationalrevolutionäre); [116] Groenen (Grünen); [116] gaulizm (gaullizm); [145] Zawii (Zawiji); [151] Rasism (Racism); [168] Packar (Packard); [201] Neo-Dustur (Neo-Destur). Na s. 137 znajdziemy tytuł włoskiego periodyku „Czerwone i Czarne” w trzech wariantach: „Rosso e Nero”, „Rosso e Nero”, „Roso e Nero”.

Podobny charakter (choć mniej istotne znaczenie) mają wątpliwe tłumaczenia dokonane przez Doktoranta. O ile przetłumaczenie Front de la jeunesse (Front Młodzieży) [118] jako Młody Front nie rodzi oporu, to Publika Młodego Ducha (Jeunesses de l'Esprit Public) [80] brzmi zupełnie pokracznie. W rzeczywistości l'Esprit Public (Duch Publiczny) był nazwą ultrapravicowego ugrupowania, więc chodzi tu o jego młodzieżówkę pn. Młodzież Ducha Publicznego. Podobnie, gdy Doktorant pisze o „kongresie 'Fundacji nowych Partii Politycznych'”

[115] – czy nie chodzi tu o kongres założycielski nowej partii politycznej? „Belgique-Afrique” [46] należałoby przetłumaczyć jako „Belgia-Afryka” a nie „Belgijska-Afryka”, Organizzazione Lotta di Popolo [109] to raczej Organizacja Walka Ludu niż Organizacja Walczącego Ludu, Sache Des Volkes [110] na pewno oznacza Sprawa Ludu a nie Walka Ludów.

### **Konkluzja**

Wszystkie wymienione powyżej (być może nawet z przesadną pedanterią) zastrzeżenia nie zmieniają generalnie wysokiej oceny dysertacji. Praca jest interesująca i (na gruncie polskim) odkrywczą, prawidłowo skonstruowana, dobrze udokumentowana, sprawnie napisana.

Dlatego na podstawie zrecenzowanej dysertacji wnioskuję o dopuszczenie mgr. Kornela Sawińskiego do kolejnych etapów przewodu doktorskiego.

Jarosław Tomaszewicz

